Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

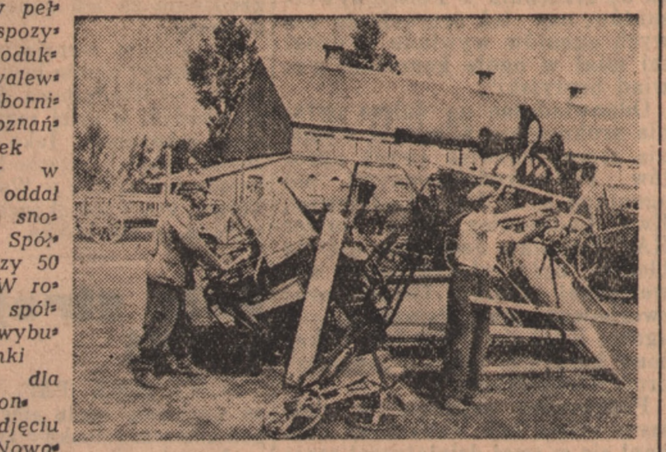
WYDANIE A
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Sobota, 29 lipca | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 206 (1700)

Żniwa w pełni





Żniwa w pełni. Do dyspozycji wsi produkcyjnej Kowalewko pow. Oborniki woj. poznańskie Ośrodek Maszynowy w Ocierzynie oddał traktory i snopowiązałki. Spółdzielnia liczy 50 członków. W roku bież. spółdzielnia wybudowała domki mieszkalne dla swoich członków. Na zdjęciu górnym: Nowowybudowane, 4-izbowe domki mieszkalne spółdzielców w Kowalewku; na zdjęciu dolnym: Spółdzielcy Janiszewski i Napierała sprawdzają maszyny przed wyruszeniem w pole. Foto — Film Polski

Koreańska armia ludowa kontynuuje natarcie

Szeroki rozmach ruchu partyzanckiego

PEKIN (PAP). KOMUNIKAT DOWÓDZTWA NACZELNEGO ARMII LUDOWEJ KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO DEMOKRATYCZNEJ STWIERDZA, ŻE WOJSKA ARMII LUDOWEJ KONTYNUUJĄ OFENSYWĘ. KOMUNIKAT PODKREŚLA BOJOWĄ DZIAŁALNOŚĆ ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH, OPERUJĄCYCH W ZAPLECZU WROGA. SZCZEGÓLNIE OŻYWIONĄ DZIAŁALNOŚĆ PARTYZANCI ROZWIJAJĄ NA TERYTORIUM PROWINCJI PÓŁNOCNY I POŁUDNIOWY KYONGSANG (POŁUDNIOWO-WSCHODNIA CZĘŚĆ KOREI).

Komunikat donosi, że jednostki armii ludowej kontynuując ofensywę, wyzwoliły szereg ośrodków powiatowych i wiele mniejszych miejscowości.

Popierając ofensywę jednostek armii ludowej, partyzanci wzmogli swą działalność. Oddziały partyzanckie w prowincji północny Kyongsang niszczą na tyłach wroga mosty kolejowe i drogi, zadając mu poważne straty.

* * *

NOWY JORK (PAP) Z ostatnich doniesień prasowych z Korei i Tokio wynika, że wojska północno-koreańskie posuwają się w kierunku Pusanu.

Jak donosi korespondent agencji Associated Press — Whitehead, wojska północno-koreańskie, wywierając nacisk na prawe skrzydło Amerykanów, wycofujących się z Jongdongu, rozpoczęły nocny atak na lewe skrzydło wojsk amerykańskich. Pierwsza amerykańska dywizja zmotoryzowana została atakiem tym „całkowicie zaskoczona" i dowództwo amerykańskie „zmuszone było zrewidować swój plan obronny" i wycofać wojska znacznie dalej, niż początkowo zamierzało.

Amerykanie urządzili w Korei 58 obozów koncentracyjnych

NOWY JORK (PAP). Jak wynika z doniesień prasy dowództwo amerykańskich wojsk interwencyjnych w Korei, przerażone rozmachem oporu zbrojnego, jaki stawia lud koreański, ucieka się w walce z ogólnonarodowym ruchem partyzanckim do barbarzyńskich metod. Korespondent dziennika „New York Times" w Korei donosi, że w chwili obecnej na terytorium zajętym przez interwentów amerykańskich istnieje 58 obozów koncentracyjnych, w których zgromadzono 379 tys. Koreańczyków. W obozach tych grasują epidemie.

Oświadczenie 48 członków tzw. „Zgromadzenia Narodowego" Korei Płdn.

PEKIN (PAP). Jak donosi radio w Seulu, 48 byłych członków tzw. „zgromadzenia narodowego" Korei Południowej ogłosiło oświadczenie, w którym stwierdza, że marionetkowe „zgromadzenie narodowe" oraz władza zdrajcy Li Syn-Mana przestały w Korei Południowej istnieć.

Imperialiści amerykańscy — stwierdza oświadczenie — w barbarzyński sposób bombardują nasze miasta i wsie, zbudowane wysiłkiem naszych przodków. Leje się krew kobiet, dzieci i starców. Historia nie zna takich zbrodni. Zerwaliśmy z bandami Li Syn-Mana i zdradzieckim „zgromadzeniem narodowym". Przeszliśmy na stronę ojczyzny i narodu walczącego przeciwko bandom lisynmanowskim i imperialistom amerykańskim.

Zwracając się do byłych członków „zgromadzenia narodowego" autorzy tego oświadczenia stwierdzają: Istnieje jedna tylko władza — władza Koreańskiej Republiki Demokratycznej. Oburzeni barbarzyńskimi nalotami bombowców imperialistów amerykańskich, powstaliśmy wraz z narodem do walki o oczyszczenie Korei z imperialistów amerykańskich i niedobitków band Li Syn-Mana. Przechodźcie na stronę ojczyzny, narodu i republiki ludowo-demokratycznej!

Naród radziecki głosuje za pokojem!

Prasa radziecka zamieszcza codziennie liczne wiadomości o przebiegu akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim Stałego Komitetu ŚKOP.

W Leningradzie na wiecu inteligencji pracującej radzieccy uczeni, pisarze nauczyciele, lekarze, artyści i inżynierowie zaprotestowali przeciwko interwencji imperialistów amerykańskich w Korei, wypowiadając się za aktywną walką o pokój na całym świecie.

Z całego kraju napływają liczne meldunki o nowych osiągnięciach produkcyjnych radzieckich mas pracujących, które na knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych odpowiadają zwiększeniem wydajności pracy i nowymi sukcesami, osiągniętymi w ramach „wart pokoju", zaciągniętych z okazji akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Polski świat pracy z oburzeniem piętnuje zbrodnie agresorów amerykańskich na Korei

WARSZAWA (PAP) Polski świat pracy, przedstawiciele nauki i sztuki piętnują z oburzeniem zbrodni agresorów amerykańskich na Korei. Masowo napływają ofiary na rzecz ludności miast i wsi koreańskich barbarzyńsko bombardowanych przez amerykańskich piratów powietrznych.

Załogi kopalń, hut i fabryk oraz pracownicy urzędów i instytucji Śląska złożyli do 26 bm. na fundusz pomocy dla ofiar wojny napastniczej na oKrei ok. 9 mil. zł. Chłopi dwóch tylko powiatów głubczyckiego i kluczborskiego zebrali na ten cel 460 tys. zł.

Zebranie pracowników Gen. Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii w Warszawie jednomyślnie podjęło uchawłę wyrażającą energiczny protest przeciwko zbrodniczej napaści imperialistów amerykańskich na Koreę: „Żądamy zaprzestania interwencji amerykańskiej na Korei. Solidaryzując się - walczącym o wolność ludem Korei, udzielimy pomocy materialnej ludności koreańskiej która ucierpiała od bandyckiej agresji amerykańskich gansterów" — głosi rezolucja. Pracownicy Gen. Dyrekcji POT zebrali 28 tys. zł na pomoc dla ludności cywilnej Korei.

Zgromadzeni na walnym zebraniu PSS w Otwocku zebrali 77.510 złotych.

We wszystkich Państw. Gospodarstwach Rolnych w woj. bydgoskim robotnicy zbierają pieniądze na fundusz pomocy ofiarom agresji amerykańskiej na Koreę. Zebrano na ten cel ponad 450 tys. zł. Żony pracowników PGR Dłusko zebrały na fundusz pomocy dla kobiet i dzieci Korei 4.800 zł.

Debata nad planem Schumana w parlamencie francuskim

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża na marginesie debaty budżetowej odbyła się w Zgromadzeniu Narodowym dyskusja nad tzw. planem Schumana, przewidującym utworzenie francusko-niemieckiego kombinatu węgla i stali.

Robert Schuman, zabierając głos w dyskusji, usiłował plan ten uzasadnić powoływaniem się na „wspólne interesy europejskie" i konieczność utworzenia „silnej Europy".

Należy podkreślić, że deputowani ugrupowań prawicowych w Zgromadzeniu, zmuszeni liczyć się z energicznym protestem mas ludowych przeciwko planowi Schumana, w sposób wielce niezdecydowany popierali ten plan.

Deputowani komunistyczni zdemaskowali plan Schumana, jako plan zdrady narodowej. Alfred Biscarlet stwierdził, że w wypadku zrealizowania planu Schumana sytuacja mas pracujących Francji jeszcze bardziej się pogorszy, wzrośnie bezrobocie, spadnie stopa życiowa mas ludowych Plan Schumana, oświadczył Biscarlet, zmierza do podporządkowania ekonomiki Francji kontroli niemiecko-amerykańskiej i uczyni z niej dodatek do zachodnio-niemieckiego przemysłu wojennego. Mówca stwierdził, że naturalną reakcją na ten plan była zdecydowana walka narodu francuskiego o zachowanie niepodległości.

Deputowany Croizat oświadczył, że plan Schumana spowoduje odprzemysłowienie Francji. W przemyśle hutniczym musiałyby ulec zamknięciu 153 fabryki na 177 istniejących. Plan Schumana — zaznaczył mówca — przewiduje deportację robotników francuskich do innych krajów w myśl metod Hitlera.

Urna z monetami z mennic krzyżackich wykopana w Toruniu

Największe wykopalisko monet w kraju

TORUŃ (kz) Toruń zelektryzowała wiadomość o odnalezieniu urny z większą ilością monet o nieustalonym pochodzeniu. Wiadomość pochodziła od kierownictwa SPB., które zawiadomiło Muzeum Pomorskie w Toruniu, że w czasie prac ziemnych nad Wisłą w rejonie Lubań — Wronki robotnik Bolesław Czaplewski natrafił na urnę z monetami. Urna znajdowała się na głębokości 4 metrów.

Kustosz gabinetu numizmatycznego w Toruniu po obejrzeniu znaleziska orzekł, że są to brakteaty tj. cienkie srebrne monety bite jednostronnie, beznapisowe, pochodzące z mennic krzyżackich z 13 i 14 wieku i że jest to największe dotąd wykopalisko monet w Polsce, jak i w Niemczech (liczy ono przeszło 1,800 sztuk monet). Charakterystycznym szczegółem jest, że urna zawiera tylko monety jednogatunkowe, a nie ma w niej np. szelągów krzyżackich bitych u schyłku 14 wieku.

Badania prowadzi kustosz dr Zygmunt Wdowiszewski, który będzie mógł orzec, jakie korzyści fakt odkrycia wykopaliska przyniesie historii, kulturzę i numizmatyce. Według ostatnich informacji, jakie uzyskaliśmy w tej sprawie, badania obejmują cały teren wykopaliskowy.

Iran nie wyśle wojsk do Korei

LAKE SUCCESS. Rząd Iranu za pośrednictwem swego delegata w Lake Success zawiadomił sekretarza gen. ONZ Trygve Lie, że Iran nie będzie mógł zadośćuczynić jego prośbie w sprawie wysyłki wojsk irańskich do Korei.

250 młodzieżowych brygad żniwnych pomaga w sprzęcie zbóż na Pomorzu

WARSZAWA (PAP). Ze wszystkich województw donoszą o pomyślnym przebiegu zbiorów pszenicy oraz o wydatnej pomocy, jaką okazują w kampanii żniwnej ekipy robotnicze i młodzieżowe brygady ZMP i SP.

W woj. gdańskim niektóre gospodarstwa państwowe a m. in. Osławino w zespole Pętkowice jednocześnie z pracami żniwnymi, przystępują do omłotów zwiezionego zboża.

W woj. bydgoskim sprzątnięto już 30 proc. pszenicy i 40 proc. jęczmienia. W powiatach toruńskim i wyrzyskim rozpoczęto koszenie owsa.

W żniwach pomaga 250 brygad żniwnych, skupiających ponad 3300 młodzieży. Na wyróżnienie zasługuje pomoc 30 osobowej brygady młodzieżowej z PGR Osiek w pow. rypińskim, która przy pomocy snopowiązałek traktorowych, zebrała w ciągu 10 dni zboże z ponad 330 ha. Młodzieżowa brygada traktorzystów z POM w Kowalewie w pow. szubińskim osiąga przeciętnie 125 proc. normy.

Pół miliona Belgów porzuciło pracę na znak protestu

BRUKSELA (PAP). W głównych ośrodkach Walonii trwa strajk powszechny klasy robotniczej i wszystkich warstw ludności. Ponad pół miliona robotników porzuciło pracę, manifestując w ten sposób przeciwko powrotowi Leopolda III na tron belgijski.

Gabinet belgijski zebrał się w czwartek na posiedzenie nadzwyczajne, w celu omówienia sytuacji strajkowej. Tereny objęte strajkiem patrolowane są przez żandarmów uzbrojonych w karabiny, rewolwery, pałki gumowe i granaty z gazem łzawiącym.

Nagrody dla przodujących kolejarzy

OLSZTYN. (PAP). Z okazji Święta Odrodzenia 623 kolejarzy przodowników pracy Olsztyńskiej DOKP otrzymało premie. Między nagrodzonymi są wybitni przodownicy pracy m. in. maszynista Sobas, robotnik warsztatów elektrotechnicznych Olszewski oraz młodzi ZMP-owcy, maszyniści Fila i Cimoszko.

Awans społeczny ponad 100 kobiet

SZCZECIN (PAP). W Szczecinie odbyła się ostatnio uroczystość wręczenia dyplomów 102 absolwentkom kursów dla młodszych pielęgniarek.

Spośród uczestniczek kursów, przeważnie robotnic różnych zakładów pracy, wyróżniły się: przodownica nauki i pracy społecznej, J. Suszko, zatrudniona jako robotnica w porcie szczecińskim, b. pracownica domowa — Z. Portacha, b. sprzątaczka szpitala W. Podbieracka oraz córka robotnika kolejowego — G. Babińska.

Wszystkie absolwentki kursu otrzymały pracę w szpitalach.

Szpital polowy dla narodu koreańskiego

BUDAPESZT (PAP). Odjechał stąd do Korei pociąg z pełnym urządzeniem szpitala polowego, ufundowanego przez węgierskie masy pracujące dla narodu koreańskiego, walczącego o wolność i niepodległość.

Proces szpiega Wł. Śliwińskiego odsłania kulisy zbrodniczej działalności wywiadu angielskiego w Polsce

WARSZAWA (PAP). Jak już donosiliśmy przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie stanął Władysław Śliwiński, oskarżony o prowadzenie działalności szpiegowskiej i dywersyjnej. W obszernych wyjaśnieniach złożonych na wstępie zeznań osk. Śliwiński opisał okoliczności w jakich zaciągnął się do służby na rzecz wywiadu angielskiego i organizowanie sieci szpiegowskiej.

Zwerbowany przez Śliwińskiego były pilot RAF-u — Bolesław Jedliczko, był początkowo kierownikiem komórki fotograficznej, a następnie począł pracować jako agent. Za pośrednictwem Jedliczki zwerbowany został inż. Jabłoński, który otrzymał pseudonim „Salomon". Jabłoński zgodził się na dostarczenie wiadomości personalnych i technicznych z dziedziny przemysłu elektrotechnicznego oraz informacji o sieci energetycznej w Polsce.

W dalszym ciągu zeznań oskarżony oświadczył, że w końcu listopada 1947 r. zawiadomił Bortnowskiego, iż pragnie otworzyć w Warszawie firmę z materiałami elektrotechnicznymi. Poprosił o przysłanie mu pieniędzy na zorganizowanie tej firmy. Wkrótce po tem otrzymał odpowiedź z Londynu, że pieniądze dla niego znajdują się w Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie i że w niedługim czasie zostaną mu doręczone. Istotnie przekazano mu niebawem 3 tys. dolarów.

W grudniu 1947 r. oskarżony spotkał się z urzędnikiem Ambasady Brytyjskiej Robertem Sneddonem. Korzystając z tego, że Sneddon wyjeżdżał do Anglii, oskarżony poruczył mu list z prośbą o wrzucenie do skrzynki pocztowej po przyjeździe na miejsce. List ten zawierał szpiegowskie wiadomości dla Bortnowskiego oraz prośbę o przesłanie oskarżonemu dalszych pieniędzy na prowadzenie pracy wywiadowczej. Sneddon list ten ze sobą zabrał.

Z polecenia Śliwińskiego Jedliczko założył komórkę fotograficzną, która jednocześnie była „skrzynką adresową" dla korespondencji z centralą szpiegowską w Londynie.

W lutym 1948 r. oskarżony zawiadomiony został przez Bortnowskiego, że pieniądze i instrukcje wywiadowcze przywiezie do kraju urzędnik ambasady brytyjskiej Robert Sneddon. Po przyjeździe do Polski Sneddon za pośrednictwem jakiejś nieznanej kobiety przesłał mu na prywatny adres 2800 dolarów, kalki sympatyczne do przesyłania raportów wywiadowczych, polecenia szpiegowskie oraz pierwszą instrukcję dywersyjną, w której było jasno sprecyzowane, że winien przystąpić do akcji terrorystycznej w stosunku do czołowych działaczy Państwa Polskiego. Wykonując tę instrukcje oskarżony polecił podległym sobie agentom magazynować broń i amunicję oraz zbierać adresy i informacje o osobach zajmujących wysokie stanowiska państwowe.

W dalszym ciągu zezuan oskarżony opowiada o próbach przesyłania meldunków wywiadowczych za pośrednictwem attache lotniczego ambasady brytyjskiej w Warszawie płk. Turner. Z płk. Turnerem oskarżony spotkał się dwukrotnie prosząc go aby zawiózł na teren W. Brytanii list.

W dalszym ciągu zeznań Śliwiński przyznaje, że przywiózł z Anglii do Polski pistolet oraz karabinek wraz z amunicją. Ponieważ oskarżony starał się bagatelizować znaczenie tego uzbrojenia, przewodniczący zadaje pytanie:

Przew.: Ile sztuk amunicji miał oskarżony do karabinka „Saginau"?

Osk.: Około 150 sztuk.

Przew.: Czy oskarżony jako oficer orientuje sie ilu ludzi można zabić mając 150 naboi?

Oskarżony nie daje odpowiedzi.

Prokurator: Co to jest „Military Intelligence Six"?

Oskarżony: Jest to wywiadowcza organizacja brytyjska.

Prokurator: Co miało być przedmiotem zainteresowania oskarżonego w jego działalności wywiadowczej?

W odpowiedzi oskarżony stwierdza, że zadaniem jego było dostarczanie wiadomości szpiegowskich o jednostkach wojskowych, broniach technicznych, artylerii, szlakach komunikacyjnych, marynarce wojennej, o lotniskach, rodzaju ilości i typach samolotów oraz personalnym składzie jednostek lotniczych. Chodziło również o wiadomości natury naukowo-technicznej oraz dane personalne, dotyczące dowódców jednostek wojskowych.

Oprócz instrukcji, dotyczących wywiadu, kontrwywiadu i dywersji oskarżony otrzymał również polecenie przygotowania na obszarze Polski lądowisk dla samolotów. „Rozumiałem — mówi oskarżony, — że miała to być droga do zrzucania w Polsce dywersantów, czy też przysyłania nowych agentów wywiadu. Z drogi tej miał w ogóle korzystać wywiad brytyjski".

Odpowiadając na dalsze pytania prokuratora Śliwiński wymienia szereg nazwisk swych agentów. Podporządkowanymi mu agentami byli: Jerzy Ludkiewicz, Ewa Ludkiewicz, były oficer RAF Bolesław Jedliczko, inż. Jabłoński, były członek bandy dywersyjnej „Orlika" Osiński oraz zwerbowani przez Osińskiego subagenci Kuchnio i Wardak. Oskarżony korzystał także z „pomocy" prof. Michalskiego.

Prokurator zapytuje w dalszym ciagu, czy oskarżony natknął się w swej działalności szpiegowskiej na jakieś inne siatki wywiadów w Polsce.

Oskarżony: Spotkałem się z przejawami pracy wywiadu amerykańskiego na terenie Polski. Utrzymywałem ponadto kontakt z kilkoma członkami ambasady amerykańskiej i angielskiej.

Jednym z nich był Robert Sneddon — urzędnik działu wizowego w ambasadzie brytyjskiej w Warszawie. Ponadto oskarżony kontaktował się z attache lotniczym ambasady brytyjskiej płk. Turnerem, z attache wojskowym ambasady amerykańskiej płk. Jessic oraz mjr. Jorgensonem i sierżantem Curtisem, ci dwaj ostatni oficjalnie mieli za zadanie odszukiwanie grobów lotników amerykańskich w Polsce. Misję tę wykorzystywali oni w celu gromadzenia wiadomości natury wywiadowczej.

Z zeznań oskarżonego wynika, że i po aresztowaniu z więzienia nawiązał kontakt ze Sneddonem.

Prokurator: Dlaczego oskarżony chciał nawiązać kontakt właśnie ze Sneddonem?

Oskarżony: Dlatego, że był to jedyny człowiek o którym wiedziałem, że nie został aresztowany w związku z moją pracą.

Prokurator: Czy Sneddon okazał oskarżonemu swoją pomoc.

Oskarżony: „Okazał pomoc, przysłał mi truciznę zamiast słów pociechy".

Przysłał truciznę i to był mój ostatni z nim kontakt" — mówi z goryczą oskarżony.

Zeznając o przygotowaniach do akcji terrorystycznej osk. przyznaje, że celem jej było szerzenie ogólnego zamętu i opóźnianie budowy naszego kraju. Chodziło również o likwidację ludzi na stanowiskach kierowniczych w państwie.

Osk. Śliwiński zeznał również, że współpracownik jego Kuchnio miał za zadanie osłaniać osobę oks. i rozkaz strzelania do ludzi, którzy usiłowaliby zaaresztować Śliwińskiego.

Oskarżony zeznał następnie, że w toku swej szpiegowskiej działalności wypłacił Osińskiemu ok. 210 tys. zł, Kuchnio — 60 tys. zł, Wardakowi — 40 tys. zł, a Jedliczce około 370 tys. zł — jako wynagrodzenie za ich robotę wywiadowczą.

Świadkowie, zeznający w drugim dniu procesu agenta brytyjskiego wywiadu — Władysława Śliwińskiego, potwierdzili w całej rozciągłości zarzuty oskarżenia. Jako świadek zeznawał także b. attache lotniczy ambasady brytyjskiej w Warszawie płk. Turner, który opisał przebieg swoich spotkań ze Śliwińskim.

Fala strajków w USA

NOWY JORK (PAP). Nie bacząc na wezwania rządu amerykańskiego pod adresem członków związków zawodowych, aby unikać strajków w związku z wojną w Korei i aby zawierać porozumienia z przedsiębiorcami, strajki wybuchają bez przerwy w różnych punktach kraju.

W Detroit zastrajkowało 10 tys. robotników firmy samochodowej Kaiser-Frazer Co., na znak protestu przeciw zwolnieniu z pracy pewnego działacza związkowego.

Trwa też w dalszym ciągu strajk robotników fabryki chemicznej w Pensylwanii obejmujący 3000 robotników domagających się nowej umowy na lepszych warunkach.

Strajkuje w dalszym ciągu 7.500 robotników przemysłu naftowego w stanie Texas. Strajkuje 1.100 szoferów ciężarówek spółki budowlanej w Nowym Jorku. W związku ze strajkiem szoferów przerwało robotę 20.000 robotników budowlanych i jak donosi agencja Federated Press — w dniu 26 lipca ogólna ich liczba wynosiła 100.000 osób.

Podwyżka podatków, wzrost cen
Sytuacja w USA w związku z agresją w Korei

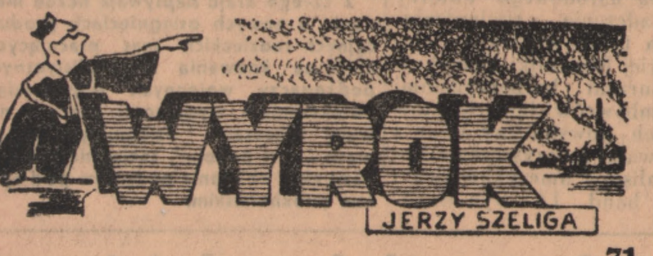
WASZYNGTON (PAP). Kongres amerykański uchwalił nowe ustawy, których wykonanie ma umożliwić Stanom Zjednoczonym kontynuowanie agresywnej wojny w Korei.

Izba Reprezentantów zatwierdziła projekt ustawy, przewidujący przedłużenie na jeszcze jeden rok okresu służby wojskowej dla osób, które miały być zdemobilizowane w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Przewodniczący komisji spraw wojskowych Izby Reprezentantów — Vinson oświadczył, że ustawa ta dotyczyć będzie ok. 295 tys. żołnierzy i oficerów amerykańskich.

Izba Reprezentantów zaaprobowała również projekt ustawy, znoszący obowiązującą w chwili obecnej górną granicę stanu liczebnego armii amerykańskiej.

Dla sfinansowania tych zarządzeń prezydent Truman zażądał od Kongresu zrewidowania dotychczasowej ustawy o podatku dochodowym w celu zwiększenia wpływów z tego podatku o blisko 3 miliardów dolarów.

Tendencja zwyżkowa na artykuły pierwszej potrzeby w Stanach Zjednoczonych w związku z wojną w Korei stale przybiera na sile. Federalny urząd rezerw podał do wiadomości, że „ceny artykułów użytku codziennego są w chwili obecnej wyższe niż kiedykolwiek bądź dotąd. Manipulacje giełdziarzy i spekulantów, w[illegible]ują, że w najbliższym czasie należy się liczyć z jeszcze większą zwyżką cen artykułów użytku codziennego.



71

— Widzi pan — powiedział Matysiak, gdy Socha powiedział już wszystko, co miał do powiedzenia — to, co od pana usłyszeliśmy nie było dla nas niespodzianką. Tak samo, jak nie była niespodzianką ucieczka Skowrona. Tego należało się spodziewać. Ten tartak to coś w rodzaju wzbierającego ciągle wrzodu. Przyznać pan musi, że panują tu specyficzne warunki. Do niedawna jeszcze, dokładniej do chwili objęcia przez pana stanowiska kierownika technicznego, pierwsze skrzypce grał Janusz Łęski, syn byłego właściciela, wróg klasowy i szkodnik! W dzisiejszych czasach rzecz po prostu niesłychana! Patrzyliśmy na to z daleka i czekaliśmy, co z tego wyjdzie. Niestety, sytuacja pogarszała się z każdym dniem. Łęski zgromadził koło siebie wpływowych popleczników i rządził się tu, jak szara gęś. Dopiero wówczas, gdy stwierdziliśmy, że nawet Rada Zakładowa stała się powolnym instrumentem w rękach Łęskich, postanowiliśmy energicznie działać. I właśnie wtedy pan powrócił do kraju. Pewne czynniki spowodowały, iż otrzymał pan nominację na to stanowisko. Zdawaliśmy sobie sprawę, że czeka pana niełatwa praca, ale na podstawie wiadomości, jakie mieliśmy o panu, mogliśmy wierzyć w to, że nie zawiedzie pan naszego zaufania. No i okazało się, że przypuszczenia te były słuszne! Dzisiaj wrzód pękł! Sytuacja jest jasna!

Pokiwał głową i sięgnął do podsuniętej mu przez kpt. Suchego papierośnicy. Cicho trzasnęła zapałka. Smużka dymu pobiegła ku oknu.

Matysiak zaciągnął się głęboko i patrząc na prokuratora zapytał:

— A teraz, panie kolego, kogo weźmiemy na warsztat?

Tamten ściągnął brwi. Zastanawiał się przez sekundę.

— Chyba trzeba będzie porozmawiać z tym Okonkiem... — postanowił wreszcie.

— Słusznie, ja uważam tak samo! — poparł go Raczek, a kpt. Suchy obrócił się w stronę Andrzeja i dodał:

— Wobec tego może pan będzie tak uprzejmy i jakoś nam go tu dostarczy!

Socha skinął głową i bez słowa wyszedł z pokoju...

...W tartaku panowała atmosfera pełna napięcia i podniecenia. Wagę idących chwil czuło się w powietrzu. Robota w wyraźny sposób kulała, rwał się co chwilę jękliwy zgrzyt stalowych pił.

Robotnicy zbierali się przy trakach i rozprawiali półgłosem. Oczy wszystkich wędrowały w kierunku biura, zatrzymując się na stojących na brukowanym podjeździe autach.

Wiadomość o przybyciu komisji z Kielc, i o ucieczce kierownika Skowrona obleciała tartak, zajrzała do hali traków, do magazynu surowca, do magazynu tarcicy, zaszumiała na podwórzu i zniekształcona wypadła na miasteczko, budząc niepokój i zdziwienie.

Minuty, które szły, pełne były treści. Nie ulegało wątpliwości, że nastąpią wielkie zmiany.

Jakie będą? Kto odejdzie? Na kogo spadnie odpowiedzialność za to, co się tutaj działo? — takie i podobne pytania były na ustach wszystkich.

Gdy po przesłuchaniu Okonka, wezwano do biura Szmidta i gdy wrócił stamtąd milczący i ponury — napięcie osiągnęło punkt kulminacyjny. Przez tartak powiał jakby rześki, ożywczy wiatr.

Wyczuł go i Janusz Łęski, kiedy przeszedł przez halę traków. Robotnicy spoglądali za nim spodełba, czuł na twarzy ich niechętne, prawie wrogie spojrzenia. Gdy zbliżał się do nich — milkli. Postanowił zmienić taktykę i usiłował nawiązać rozmowę — bez rezultatu. Zorientował się od razu, że ma przeciwko sobie zwarty, skonsolidowany blok niezadowolonych zeń ludzi, którzy mogą mieć doń słuszny żal.

Zamknął się w swym pokoju ze szczerym zamiarem pogrążenia w pracy. Nie szło jednak. Nie mógł zebrać myśli. Świadomość, iż tu, w tym samym budynku, urzęduje komisja śledcza, która w każdej chwili może wezwać i jego, która z pewnością ma przyszykowane przeciw niemu wiele poważnych zarzutów, działała przytłaczająco.

Całym wysiłkiem woli zmusił się do tego, by zachować spokój i do końca urzędowania wysiedzieć w biurze.

Punktualnie jednak o godzinie czwartej opuścił tartak. Fakt, że nie wezwano go na przesłuchanie, nie tylko, że go nie uspokoił, lecz przeciwnie wzbudził w nim lęk. Wolałby, żeby już było po wszystkim. A tak — czego należało się spodziewać, co nastąpi jutro?

Najgorszym jest zawsze uczucie niepewności. Lepsza prawda — najgorsza prawda — niż niepewność...

Niebo poczęło się nieco chmurzyć, z zachodu przybiegły drobne, strzępiaste obłoczki, wiatr zamiótł kurz na chodnikach i powietrze ochłodziło się momentalnie.

— Chyba będzie padać... — pomyślał Janusz i kierowany jakimś silniejszym od niego impulsem skręcił w stronę „Metropolu". Nie chciał w tej chwili o niczym myśleć, nawet o Wandzie. Czuł tylko, że musi się napić — chociaż jeden kieliszek — by uspokoić wzburzone nerwy.

Za bufetem stał sam właściciel, Osuch. Na widok Łęskiego uśmiechnął się szeroko i szybkim ruchem niezbyt czystej ścierki przetarł zalaną piwem blachę.

— A witam, witam! — zawołał. — Nareszcie dowiem się czegoś z pierwszego źródła!

Łęski popatrzył nań obojętnie.

— O co panu chodzi?

— He, he, he! — zarechotał Osuch. — Przecież wie pan chyba! Cały Wierzbnik tylko o tym mówi! Podobno Skowrona już złapali, nic pan o tym nie słyszał?

Kalendarzyk

Piątek, 28 lipca 1950 r.
Katolicki: Inocentego, Wiktora
Słowiański: Świętomira

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 2 (pod Arkadami)

Witamy dzieci wracające z kolonii

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy zawiadamia, iż dzieci przebywające na kolonii letniej w Chlebnie — wrócą do Bydgoszczy w dniu 29 bm. około gdoz. 16. — Rodzice wzgl. opiekunowie dzieci — proszeni są o odebranie ich przy ul. Cieszkowskiego 5.

* * *

Komenda Miejska Związku Harcerstwa Polskiego w Bydgoszczy zawiadamia, iż dzieci z kolonii harcerskich miasta Bydgoszczy wracają w niżej podanych terminach. Prosimy o przybycie i powitanie dzieci na dworcu Głównym w Bydgoszczy.

Miejscowość — Stawiguda dnia 28 bm. godz. 18.02. Dorotowo — dnia 28 bm. godz. 18,02. Purda - Wielka dnia 28 bm gdoz. 18,02.

Miejscowość — Runowo - Kraińskie dnia 31 bm. godz. 11,20. Tuczno — dnia 31 bm. godz. 11,20.

Miejscowość — Jonkowo — dnia 1. 8. br. godz. 18,37.

Kursy fachowe dla inwalidów

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Pracy i Pomocy Społecznej w Poznaniu przystępuje do uruchomienia 5-go z kolei 4-ro miesięcznego kursu kreśleń technicznych I stopnia w zakresie budowlanym i metalowym. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać inwalidzi wojenni, wojskowi, pracy i cywilni.

Odpowiedni kandydaci zgłoszą się niezwłocznie w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy — Wydział Pracy i Pomocy Społecznej przy ul. Grodzkiej nr 25 pokój 6a w godzinach urzędowych, gdzie udzieli się informacji.

Przeglądy lekarskie dla dzieci

Powiat. Komisja Wczasów Letnich w Bydgoszczy przypomina, że ostatnie przeglądy lekarskie dla dzieci wyjeżdżających na kolonie odbędą się 28, 29 i 31 lipca o godz. 16 w szkoie przy ul. Marchlewskiego (dawniej Bernardyńskiej.)

Potrzebni kierownicy wczasów

Powiatowa Komisja Wczasów Letnich dla Dzieci i Młodzieży w Bydgoszczy (Inspektorat Szkolny) przyjmie kierowników i wychowawców na placówki wczasów letnich (na nauczycieli i osoby przeszkolone).

Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro (1)

MOST - ARTERIA

Bezpośrednie połączenie Okola z Dworcem Gł. omawia A. Bukolt

Zamieszczone w ostatnich miesiącach na łamach naszego pisma liczne artykuły omawiające perspektywy rozwoju Bydgoszczy oraz w związku z tym konieczność przebudowywielu ulic i mostów, usunięcia bolączek komunikacyjnych itp., wywołały żywy oddźwięk naszych czytelników. Otrzymaliśmy w tej sprawie kilka listów, które pragniemy kolejno opublikować.

Temat zmiany urbanistycznego ukształtowania Bydgoszczy jest wszystkim bydgoszczanom równie bliski i w równym stopniu wszystkich dotyczy. Spodziewamy się zatem, że niektórzy z naszych Czytelników zabiorą głos w tej sprawie. Uczestnikom dyskusji chętnie służymy łamami naszego pisma.

REDAKCJA

W jednym z numerów IKP przeczytałem artykuł „Bydgoszcz złapie szerszy oddech". Poruszono w nim ważną sprawę — rozwiązania komunikacji miejskiej oraz lepszego połączenia ze sobą poszczególnych dzielnic miasta. Były to bodaj projekty inż. Zawiślewskiego z Wojewódzkiego Wydz. Planowania Miast i Osiedli. Plany naprawdę śmiałe, zwłaszcza na odcinku połączenia ul. Zygmunta Augusta z Okolem.

Pragnąłbym jednak poczynić w nich pewne nieśmiałe „poprawki racjonalizatorskie", zmierzające do wcześniejszej realizacji projektu i oszczędności, które można by zużytkować na inne ważne inwestycje.

Projktuje się podobno przerzucenie mostu z ul. Zygmunta Augusta na ulicę Jasną. W ten sposób zostałby Dworzec Główny połączony z Okolem, a pragnąć dostać się do tej dzielnicy tramwajem nie potrzebowali byśmy robić fantastycznego kola przez całe miasto, jak dzieje się to dotychczas. Budowa czwartego mostu obok trzech istniejących obecnie wydaje mi się niewskazana, kosztowna i zbyteczna. Łączy się to z urządzeniem kosztownych wysokich nasypów wzgl. zakrojoną na szeroką skalę niwelacją terenu.

Wystarczy bowiem nakłonić władze kolejowe do odstąpienia mostu przy Czarnej Drodze, na którym odbywa się częściowo ruch pieszy. Liczy on ok. 25 metrów szerokości, a więc jest z pewnością nie węższy od Mostu Teatralnego, najbardziej w chwili obecnej obciążonego ruchem przez Brdę. Konstrukcyjnie most ten nadaje się w zupełności na przeistoczenie go w ważną arterię komunikacyjną Bydgoszczy. Po założeniu chodników, umieszczeniu nowoczesnych lamp elektrycznych i położeniu jezdni prezentował by się nie gorzej od nowopobudowanego.

Przecież od dawna mówi się o tym że tory kolejowe przecinające ul. Grunwaldzką i Al. 1 Maja zostaną przesunięte i zniknie „korek" jaki stanowią one dla komunikacji tramwajowej. Na miejscu zaś leżącego obecnie toru kolejowego na Okolu powstać by mogła nowoczesna ulica, która służyła by nie tylko dekoracji miasta lecz otworzyła szerokie możliwości rozwojowe Bydgoszczy na zachodzie.

Liczne tereny niezabudowane można by wykorzystać pod obiekty mieszkalne i przemysłowe. Tym bardziej, że grunt na Okolu i Czyżkówku jest dużo lepszy aniżeli na Wielkich Bartodziejach i Kapuściskach, gdzie koszty fundametów przewyższają koszt normalny całych budowli.

Linię tramwajową można by wówczas przedłużyć do samego Czyżkówka. Istniała by również możliwość bezpośredniego połączenia tramwajowego nową ulicą do Miedzynia.

Prosiłbym zainteresowanych o wypowiedzenie się w tej sprawie na łamach „IKP".

Alojzy Bukolt.

Komitety Obrońców Pokoju nie ustają w pracy

Przygotowania do wyborów

Komitety Obrońców Pokoju na terenie miasta Bydgoszczy i Pomorza przejawiają nadal ożywioną działalność.

Na terenach fabryk i zakładów pracy odbyły się liczne masówki, których celem było zapoznanie szerokich mas robotników i pracowników umysłowych z walką ludu koreańskiego o wyzwolenie. Ludność Pomorza zebrała już 2 miliony zł na pomoc ofiarom w Korei.

Obecnie Komitety przygotowują się do wyboru delegatów na Kongres Krajowy który odbędzie się 1 i 2 września br.

Kongres dokona przeglądu dotychczasowych osiągnięć, nakreśli plan pracy na przyszłość i wybierze nowe władze.

W dniach od 1—15 sierpnia br. przeprowadzone będą wybory w Komitetach gminnych, blokowych ulicznych, obwodowych względnie zakładowych.

Konferencje te wybiorą z kolei delegatów na konferencję wojewódzką oraz na kongres ogólnopolski i nowe władze KOP.

Ogółem na konferencjach miejskich i powiatowych wybranych będzie 70 delegatów.

W najbliższych dniach odbędą się posiedzenia miejskich i powiatowych KOP, na których omówione będą szczegóły wyborów.

PONAD PLAN

wybudowano nowe linie radiofoniczne zainstalowano nowe głośniki zradiofonizowano dwie wsie prod.

Zobowiązania lipcowe, które podjęła Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju w Bydgoszczy na Zjeździe Kierowników Radiowęzłów, zostały wykonane całkowicie względnie przekroczone.

Zobowiązano się wybudować 93 km linii radiofonicznej, w tym 54 km na słupach własnych.

Wybudowano 94 km, w tym 72 km na słupach własnych.

Zobowiązano się zainstalować 713 głośników (460 na wsi, 250 w mieście.)

Zainstalowano 1,006 głośników (484 na wsi, 522 w mieście), co wyniosło 179 proc. wykonania planu miesięcznego, a łącznie z podwieszonymi poprzednio głośnikami 69 proc. planu rocznego.

7 projektów wykonawczych budowy linii przewidzianych w 4 kwartale br. wykonano do dnia 15 lipca br.

Zradiofonizowano przy pomocy urządzeń lokalnych ponad plan dwie wsie produkcyjne, ponadto zradiofonizowano dodatkowo dwie szkoły.

Zakończono całkowicie montaż radiocentrali, mającej służyć do nadawania programów do Radiowęzłów przy pomocy radiofonii nośnej.

Nadplanowo wykonano zobowiązanie polepszenia odbioru audycji radiowych na głośniki w Fordonie, Pałczu i Łoskoniu. W tym celu zainstalowano w dniu 21 7 br. wzmacniak w Fordonie, który jest sterowany z Radiowęzła Bydgoszcz.

Ponadto podjęte zobowiązania lipcowe wykonali pracownicy Radiowęzłów: Świecie Chełmno, Sępólno, Gniewkowo, Bydgoszcz i Solec Kujawski.

Zobowiązania indywidualne wykonali: Kuras, Strach, Bąk, Bielawski, Wachowiak, Kasperowicz, Pokora, Donimirski, Blekiewicz i Jaskulski.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

SIMP. Oddział Bydgoszcz zaprasza na zebranie, które odbędzie się dnia 1. 8. o godz. 18 w lokalu NOT. przy ul. Wyzwolenia 5 na którym omówione będą następujące sprawy: kurs przygotowawczy na stopień inżyniera, rejestracja inżynierów i techników, wieczorowa szkoła Inżynierska i inne. Obecność członków obowiązkowa, goście mile widziani.

Ich czyn Lipcowy!

Wystawa książek

obrazuje dorobek Polski Ludowej

Biblioteka Miejska w Bydgoszczy postanowiła uczcić VI rocznicę Manifestu Lipcowego otwarciem nowego, szóstego z kolei oddziału bibliotecznego dla mieszkańców przedmieścia położonego przy ul. Toruńskiej. Niestety, trudności techniczne w realizacji tego projektu sprawiły, iż nowy punkt bibliotek powszechnych będzie można uruchomić dopiero w okresie późniejszym.

Zmartwieni tym pracownicy biblioteki nie zwiesili jednak rąk. I dlatego też zamiast otwarciem nowego punktu postanowili uczcić Święto Odrodzenia urządzeniem wystawy książek, obrazującej dorobek naszej Ojczyzny w ciągu czasu, który przeminął od chwili wyzwolenia. Wystawa ta, skromna lecz pożyteczna i estetycznie prezentująca się, mieści się w salkach Biblioteki Miejskiej od strony ul. Długiej 41.

Przy wejściu widzimy ułożone w gablotkach książki z rycinami, których treść zawdzięczamy przede wszystkim realizacji postanowień Manifestu Lipcowego i dalszych aktów Państwa Ludowego. Są to piękne wydawnictwa opisujące nasze Ziemie Zachodnie — Dolny Śląsk, Zachodnie Pomorze, Ziemię Lubuską, Karkonosze. Widzimy także bogato ilustrowane książki o Mazurach i Warmii oraz o uzdrowiskach na tych ziemiach, które po długich wiekach rozłąki znowu powróciły do Macierzy.

W drugiej salce oglądamy portrety przywódców postępowego ruchu politycznego w Polsce, książki o nich i o wielkich przemianach współczesnych. Jedne z nich obrazują nasze osiągnięcia w ramach planu trzyletniego, inne zamierzenia w najbliższym sześcioleciu.

Uwzględniono tu, i zupełnie słusznie, wydawnictwa o przodownikach pracy i racjonalizatorach, literaturę marksistowską, zagadnienia współczesnej wsi polskiej, naszą przyjaźń ze Zw. Radzieckim i krajami walczącymi podobnie jak my o lepsze jutro socjalistyczne (Chiny, Korea itp.).

Szkoda jednak, że znaczny trud i wysiłek jaki włożyły pracownice Biblioteki Miejskiej w urządzenie wystawy pozostaje nieomal niezauważony. Do tej pory wystawę zwiedziło kilka osób mimo iż warto na prawdę ją ujrzeć. Przedstawia bowiem poglądowo osiągnięcia Polski Ludowej i zaznajamia z wydawnictwami, które często są nam potrzebne w życiu codziennym a na których poszukiwanie tracimy niejednokrotnie wiele czasu Wystawą powinny zainteresować się zw. zawodowe i kierownictwa kolonii dziecięcych. Jest ona czynna przez cały dzień. (Nik).

Czytelnicy mają głos

Do muzeum!

Któż nie lubi świeżego pieczywa? Chrupiących rumianych bułeczek i pachnącego chleba?

Ale ci, którzy stołują się w gospodach, są skazani na obeschnięty przedwczorajszy chleb i kilkodniowe bułki. W gospodach bowiem z zasady świeżego pieczywa się nie podaje.

Cóż to może obchodzić kierownika lokalu, że gość wyłamał sobie ząb sędziwą bułą, lub że pokaleczył sobie dziąsła zdrewniała kromką chleba?

Kilka dni temu w Probierni Rybnej podawano gościom bułki, których dosłownie ugryźć nie było można.

Bułki te jeżeli nie pamiętały bitwy pod Grunwaldem, to napewno najazd Szwedów....

Do muzeum z takim pieczywem!

K.M.

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej: W czwartek i piątek godz. 19.30. Dobry człowiek.

KINA

Pomorzanin: S. O. S. **Polonia:** Maaret. **Wolność:** Nowy dom. **Orzeł:** Śluby kawalerskie. **Gryf:** Lekkomyślna siostra. **Bałtyk:** Czapajew. **Bagatela:** Pepita Jimenez.

Seanse: Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16, 18.15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20. Bagatela: 20.15.

DYŻUR APTEK. **Piastowska,** ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42) i **Pod Złotym Orłem,** Plac Bohaterów Stalingradu nr 1 (tel. 19-31).

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87.

PROGRAM RADIOWY

8.00 Program lokalny. 8.07 Komunikaty. Muzyka. 14.15 Arie i pieśni śpiewa Szalapin. 16.20 Przegląd kulturalny. 16.35 Pieśni w wyk. I. Maculewicz. 16.50 Dobry żart tynfa wart. 22.20 Komentarz tygodnia. — 22.35 Muzyka taneczna.

„Czytelnik" szkoli kadry fachowców

Zakończenie III turnusu Kursów

Chlubnie zakończył się III turnus Kursów Księgowości „Czytelnika" w Bydgoszczy. Przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w składzie wizytator Szostak Konrad z DOSZ i ob. ob. Fliciński Kazimierz Jasiński Paweł, Gałąska Leon, Mioduski Jan, Pozorski Bronisław i Szopa Mieczysław stanęło stu kilkudziesięciu uczestników Kursów. Egzaminy dały następujące wyniki:

Podstawowy Kurs Księgowości Z 91 kandydatów uzyskało wynik bardzo dobry — 13. dobry — 35. dostateczny — 38. niedostateczny — 2 oraz 3 osoby z różnych przyczyn nie przystąpiły do egzaminu ustnego.

Kurs Bilansistów Handlu. Z 17 zgłaszających się do egzaminów wynik pomyślny uzyskali ob. ob. Bojczuk Michał, Czenszak Marian, Grelak Wojciech, Fliciński Kazimierz, Kubera Bernadeta, Kucharski Mieczysław, Matuszczak Włodzimierz, Markowski Stefan, Miller Eleonora, Paszkiewicz Jadwiga, Piątek Łucja, Sobkowiak Edmund, Szczepański Tadeusz, Tatol Felicja, Wądołowska Aleksandra i Wądołowski Bogdan oraz jedna osoba nie zgłosiła się do egzaminu ustnego z powodu podróży służbowej.

Kurs Bilansistów Przemysłu. Z 11 zgłaszających się do egzaminu wynik pomyślny uzyskali ob. ob. Błoch Marcjan Buczkowski Władysław, Gołębek Mieczysław, Jaremkówna Anna, Komarnicki Romuald, Małek Jadwiga, Mania Maria, Marciniak Helena, Rassalski Bolesław, Wullert Franciszek i Wachowiak Helena.

Nowy IV turnus o poszerzonym programie rozpocznie się z dniem 1 września br.

P. J.

Ceny maksymalne

Komisja Cennikowa przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej m. Bydgoszczy zawiadamia, że do cennika „Ceny Maksymalne" wprowadza się pozycję boczek wędzony z kością, w cenie 370 zł za 1 kg.

Odprawa robocza Okr. Pom. PCK przed wyborami nowych władz

Zarząd Główny PCK zarządził przeprowadzenie wyborów do władz czerwonokrzyskich na wszystkich szczeblach organizacyjnych PCK, począwszy od Kół terenowych, poprzez Oddziały Powiatowe i Okręgi Wojewódzkie aż do Zarządu Głównego w Warszawie.

Wybory te odbędą się w czasie od 25 lipca do 15 września w Kołach PCK dorosłych, w zakładach pracy, w miastach i Kołach terenowych wiejskich, w Spółdzielniach Produkcyjnych i Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

We wrześniu i pierwszych dniach października odbędą się wybory do władz powiatowych, a dnia 15 października br. odbędzie się Wojewódzki Zjazd Delegowanych, który wybierze władze wojewódzkie i delegatów na Zjazd Krajowy w Warszawie.

W związku z tym — w dniu 24 bm. odbyła się w Bydgoszczy odprawa robocza Pełnomocników, Instruktorów powszechnego szkolenia sanitarnego i pracowników Oddziałów Powiatowych PCK z terenu województwa. W odprawie tej, której przewodniczył Pełnomocnik Zarządu Głównego PCK na Okręg Pomorski Jerzy Turski, przy udziale Delegata Zarządu Głównego PCK z Warszawy Graasa i Delegatki Komitetu Wojewódzkiego PZPR Jaworskiej. Na wstępie zostały doręczone nagrody i awanse 16 pracownikom PCK z okazji 6-tej Rocznicy Manifestu Lipcowego.

Następnie ob. Graas wygłosił referat polityczny na temat: „Charakter i zadania PCK na obecnym etapie rozwojowym", po czym ob. Golik, kierownik Okręgowego Biura Wyborczego PCK omówił szczegółowo regulamin i sposób przeprowadzenia akcji wyborczej, będącej przełomowym aktem przemian ideologicznych i strukturalno - organizacyjnych Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ożywiona dyskusja odpowiednio naświetliła i uzgodniła kalendarzyk wyborczy kampanii wyborczej na terenie całego województwa bydgoskiego.

W drugiej części odprawy ob. Wojciechowski wygłosił referat na temat wyników akcji powszechnego szkolenia sanitarnego w skali okręgowej. Najlepszy wynik osiągnął Oddział PCK w Aleksandrowie Kujawskim (132 proc.). Zebrani jednogłośnie podjęli uchwałę zobowiązującą wszystkie Oddziały PCK Okręgu Pomorskiego do przedterminowego wykonania planu szkolenia sanitarnego o jeden miesiąc, tj. do 1 grudnia br. z tym, że szkolenie wykonane w ciągu miesiąca grudnia będzie ponad - planowe.

Postanowiono równocześnie wezwać inne Okręgi PCK do współzawodnictwa dla uczczenia pierwszych w odrodzonej Polsce wyborów organizacyjnych.

Podsumowaniem dyskusji i udzieleniem szczegółowych wskazówek i wyjaśnień przewodniczący odprawy Turski zakończył całodzienne obrady.

Mały felieton

Niech poczta płaci!

Na schodach spotkałem listonosza. Wręczył mi telegram i poszedł dalej.

— Cóż się stało — pomyślałem i pełen czarnych myśli rozdarłem blankiet. Przeczytałem i usiadłem z wrażenia. Bo rzeczywiście: „Prrżyjjeżdżaaa sroda wieccżo w bazrdo wżnje dla cieebi spwrawie, sryj Pihopliiit".

Przeczytałem jeszcze raz i zielono zrobiło mi się przed oczyma. Ostatkiem sił zawlokłem się na piętro, otwarłem drzwi i bez ducha padłem na dywan.

— Kropli, kropli! — zakwiliłem. Żona zaczęła płakać, pies wyć, a kot miauczeć. Gdy trochę się uspokoiłem, pokazałem biednej małżonce tragiczny telegram. Przeczytała go uważnie, po czym spojrzała na mnie z głęboką pogardą.

— Zbytnią inteligencją to ty nigdy nie grzeszyłeś! Przecież tu napisane, jak wół: „Przyjeżdżaj środa wieczorem w bardzo ważnej dla ciebie sprawie, stryj Hipolit"!

Zawstydziłem się bardzo, że taki jestem tępy. Połknąłem jeszcze kopę kropelek i począłem się gwałtownie pakować. Stryj Hipolit mieszkał w Krakowie. Nocnym pociągiem opuściłem miasto, które ma zaszczyt gościć mnie w swych murach. Przez całą drogę stałem na jednej nodze, mając na głowie dwa kuferki i jedną walizkę. Ponadto okazało się, że wsiadłem do pociągu pośpiesznego, podczas gdy mój bilet uprawniał tylko do przejazdu osobowym. Zapłaciłem więc różnicę, plus koszta manipulacyjne. W Krakowie na dworcu ukradł mi ktoś teczkę, w której miałem śniadanie, ręcznik i ranne pantofle. Było już późno i pragnąc zdążyć na ostatni tramwaj, o mało nie wpadłem pod samochód. Wsiadłem później w taksówkę. Na skutek pośpiechu podałem szoferowi zły adres. Brama domu, w którym mieszkał stryjo, była zamknięta na pięć spustów. Stanąłem na ulicy i począłem klaskać w dłonie i koncertowo gwizdać na palcach. Zajęciu temu oddawałem się tak długo, aż jakaś małosympatyczna niewiasta otworzyła okno na drugim piętrze i wylała mi na głowę całą miednicę pomyj. Mokry i zziębnięty przelazłem przez płot, zostawiając na nim połowę swych odświętnych spodni. Mimo to uradowałem się, że już wszystko w porządku, nie przewidziałem jednak takiej możliwości, że za płotem może być śmietnik. Zeskakując z płotu, wpadłem do śmietnika. Wygrzebałem się stamtąd po godzinie. W ustach miałem łeb od śledzia, w uszach obierzyny, a w nosie popiół. Przez okno dostałem się na klatkę schodową. Wlazłem na pierwsze piętro i zatrzymałem się przed drzwiami stryja Hipolita!

A wtedy stało się coś strasznego, coś, co sprawiło, żem osiwiał i że spuchła mi momentalnie wątroba.

W migotliwym świetle zapalonej przeze mnie zapałki ujrzałem na drzwiach karteczkę: „Wyjechałem, wrócę za dwa dni, Hipolit".

Wówczas wszystko się we mnie załamało. Zacząłem szlochać, jak dziecię. Szlochałem tak przez godzinę, wreszcie rozłożyłem marynarkę, położyłem się na niej i przykrywszy się szalikiem, tudzież krawatem zasnąłem pod drzwiami tego wrednego Hipolita.

Zauważył mnie widocznie dozorca, bo po kwadransie przerwało mi sen dwóch funkcjonariuszy MO.

— A obywatel co tu robi? — zapytali groźnie. — Na dodatek w takim stanie?

Nie pomogły żadne tłumaczenia. Powędrowałem ze stróżami ładu i porządku do komisariatu. Rano mnie zwolniono. Na gapę usiłowałem



wracać z powrotem. Zatrzymała mnie straż kolejowa. Spisano protokół.

Po czterodniowej golgocie dobrnąłem wreszcie na rodziny łono. Wyglądałem jak zbieg z Sing-Singu. Ludzie płakali na mój widok.

A żona nie uroniła ani jednej łzy. Popatrzyła tylko na mnie i rzekła:

Coś ty najlepszego narobił! Stryj Hipolit czekał na ciebie przez cały dzień i pojechał do domu! Powiedział, żeś bardzo dużo stracił!

— Przecież telegram... jęknąłem, ale przerwano mi natychmiast:

Telegram, właśnie telegram! Napisane było, jak koń: „Przyjeżdżam środa wieczór w bardzo ważnej dla ciebie sprawie, stryj Hipolit"!

Wtedy po raz ostatni obrzuciłem wzrokiem swój pokój, w którym spędziłem tyle miłych dni otworzyłem gwałtownie okno i wyskoczyłem na ulicę. Z drugiego piętra.

Obecnie leżę w szpitalu. Mam złamane dwa żebra i pęknięty obojczyk.

Rachunek za kurację prześlę do zrealizowania naszej wielce szanownej Poczcie. JUR

Pierwszy film NRD wyświetlany w Polsce

Warszawa, w lipcu.

Nasza ciekawość, jak przedstawia się kinematografia N. R. D., została częściowo zaspokojona. W tych dniach ukazał się w kinie stołecznym „Palladium" po raz pierwszy film produkcji N. R. D. pt. „Cztery pokolenia". Można o tym filmie powiedzieć najogólniej, że jest dobrym zarówno pod względem artystycznym i fabularnym, jak też ideowo-społecznym.

„Cztery pokolenia" przyjęła warszawska publiczność kinowa z dużym uznaniem. Film stanowi przykład szczęśliwego powiązania momentów społeczno-politycznych z ciekawą akcją i zręcznym ujęciem realizatorskim. Film uczy, ilustrując ciężkie położenie materialne niemieckiej klasy robotniczej w różnych okresach (kilku pokoleń), poczynając od Niemiec Wilhelma. Film bawi dzięki pomysłowo wmontowanym scenom rodzajowym i obyczajowym. Film wzrusza postawą ideową bohaterki Augusty.

Przywykliśmy patrzeć na Niemcy pod kątem ciężkich doświadczeń, jakie nam zgotowały w ostatniej wojnie i krzywd wyrządzonych w historii. „Cztery pokolenia" rozszerzają znacznie nasz widnokrąg patrzenia na Niemcy. Pokazują nam inne Niemcy. Ludzi niemieckich bez szlifów generalskich i bogatych strojów, prostych, solidnych, uczciwych, pragnących przyjaźni, walczących o wyzwolenie z ucisku Kruppów i Hitlera. Symbolem tych Niemiec jest Augusta, żona malarza pokojowego, również działacza związkowego. Film nie tai biernej postawy dużej części niemieckiego społeczeństwa wobec nadchodzących okresów panowania faszyzmu i kapitalizmu, ale pokazuje nam także ludzi, którzy mieli pełną świadomość tego nieszczęścia, które niósł hitleryzm tak samo, jak niósł je imperializm Wilhelma.

Film „Cztery pokolenia" stanowi doskonałą ilustrację do obecnej walki o pokój na całym świecie. Patrzymy na film, słuchamy słów o pokoju i o walce o pokój, o zachłanności imperializmu. Gdy wyjdziemy z kina, uprzytamniamy sobie, że słowa te zawierają żywą treść życia, które nas otacza. Że pulsuje prawda dzisiejszych czasów, czasów walki o pokój milionów ludzi. Film „Cztery pokolenia" niedługo będzie wyświetlany w całym kraju. (PIW).

Tragiczna walka bociana
podczas szalejącego pożaru

STARE POLE (w). Podczas niedzielnej burzy piorun uderzył w olbrzymią stodołę (110 m długości i 35 m szerokości) w Krzyżanowie, majątku, należącego do zespołu PGR Kraszewo koło Starego Pola na Żuławach. Piorun uderzył opodal bocianiego gniazda i poraził starego bociana, który od razu spadł martwy, pozostawiając w gnieździe troje piskląt. Niezawodnym instynktem wiedziony zjawił się po chwili drugi bocian z pary rodzicielskiej i rozpoczął rozpaczliwy ratunek. Nie zważając na ognistą ścianę płomieni i tumany dymu bocian po bohatersku nadlatywał do gniazda, pragnąc nakłonić pisklęta do lotu. Przerażone ptaki nie mogły się odważyć na próbę skorzystania z własnych skrzydeł. Stary bocian raz po raz osiadał w gnieździe i tragicznie wypychał swe potomstwo z gniazda. Stawiały beznadziejny opór i ratunek okazał się nadaremny. A tymczasem płomienie, ogarniając cały budynek, błyskawicznie zbliżały się do gniazda. Stary bociek na chwilę poderwał się do lotu, lecz zaraz powrócił, roztoczył skrzydła nad swymi maleństwami i zginął w płomieniach z całą rodziną.

Tymczasem ludzie rozwinęli bohaterski wysiłek dla ratowania dobra państwowego. Pierwsza przybyła straż pożarna z cukrowni Stare Pole, po niej straż z Malborka, a za chwilę nadjechali strażacy z Elbląga. Do pomocy strażakom stanęła momentalnie cała ludność miejscowa i kwaterująca w majątku brygada żniwna ZMP z Malborka pod kierownictwem swego profesora. Błyskawicznie uruchomiono sikawki strażackie. Strumienie wody lunęły na stos płomienisty. Niestety, żywioł ognia, natrafiwszy na sprzyjające warunki, okazał się silniejszy od człowieka i choć wypompowano dwa pobliskie stawy, nie udało się ognia ugasić. Stodoła z pierwszym pokosem siana spłonęła doszczętnie.

Natomiast bohaterskim obrońcom udało się uratować majątek państwowy w postaci wielkiej obory, w której znajdowało się kilkaset sztuk rasowego bydła i koni. Działy się tam iście dantejskie sceny, gdyż przerażone ogniem zwierzęta, przeraźliwie rycząc stawały dęba i nie chciały opuszczać obory, znajdującej się o kilka metrów od szalejącego pożaru. Nadludzkim wysiłkiem udało się wreszcie zwierzęta przegnać do bezpiecznego miejsca. Również inne zabudowania udało się uratować dzięki bohaterskiej postawie młodzieży zetempowskiej i załogi majątkowej, którzy, nie zważając na straszliwą spiekotę i nieustanne zagrożenie własnego życia, trwali na posterunku, ratując mienie państwowe.

SPORT

Bez większych sensacji na mistrzostwach w Sopocie

SOPOT. Piąty dzień tenisowych mistrzostw Polski nie przyniósł żadnych niespodzianek. W środę padły następujące, ciekawsze wyniki:

Gra pojedyncza mężczyzn: Asboth (Węgry) Badin (Rumunia) 6:1, 6:3; Skonecki — Tłoczyński 6:2, 6:0; Piątek — Schmidt (Rumunia) 7:5, 7:5; Visiru I (Rum.) — Niestrój 6:1, 6:3.

Gra pojedyncza kobiet: **Jędrzejowska** — Jaśkowiakówna 6:2, 6:0; **Koermeczi** (Węgry) — Teodorowsky (Rumunia) 6:1, 6:2.

Gra podwójna mężczyzn: Visiru I, Visiru II — Hebda, Bełdowski 6:4, 6:2; Katona, Birkas (Węgry) — Buchalik, Korman 6:2, 6:4; Korneluk, Niestrój — Ivan, Marinescu (Rumunia) 6:4, 6:3.

Gra mieszana: Teodorowsky, Cobzuc (Rumunia) — Tłoczyńscy 6:2, 3:6, 7:9; Kubalanka, Bratek — Lamperska, Bełdowski 4:6, 5:7.

Żużlowcy szykują się na Szwedów

POZNAŃ. W związku ze zbliżającym się meczem międzypaństwowym (dnia 6 sierpnia) Polska — Szwecja w Szwecji, rozpoczął się w Poznaniu obóz kondycyjny dla czołowych żużlowców Polski. Na obóz, który mieści się w Woj. Ośrodku Kultury Fizycznej, przybyli: mistrz Polski — Alfred Smoczyk oraz Olejniczak, Kołeczek, Zenderowski, Maciejewski, Krakowiak, Paluch, Glapiak, Malinowski, Szpyra, Kaznowski, Szulczewski, Wróżyński, Dziura, Błoch oraz 4 zawodników poznańskiej Unii. Brak jeszcze Kapały (Rawicz) oraz Sucheckiego (Warszawa). Zawodnikami opiekuje się mgr Docha, a wykładami teoretycznymi kieruje b. mistrz Polski Nagengast. Mimo zapowiedzi, nie przybył ponownie na obóz trener — Szwed Friedberg, toteż zawodnicy trenować będą pod kierunkiem mgr Dochy i Nagengasta.

Nowi mistrzowie ZSRR w boksie

WARSZAWA. Tegoroczne spotkania o mistrzostwo Związku Radzieckiego stały pod znakiem sukcesów młodych pięściarzy.

W finałowych spotkaniach, tylko dwóch dotychczasowych mistrzów potrafiło obronić posiadane tytuły. Wielkimi niespodziankami były porażki przez nokaut w decydujących spotkaniach dwóch wielokrotnych mistrzów ZSRR — Segałowicza — w wadze muszej i Stiepanowa — w półciężkiej.

Tytuły mistrzów ZSRR w poszczególnych kategoriach zdobyli:

w muszej — **Bulakow** Moskwa, nokautując w finale Segałowicza; w koguciej — **Zabuchin** Swierdłowsk, wygrywając na punkty z Hanukaszwilim Tbilisi; w lekkiej — zeszłoroczny mistrz **Aristagicjan**; w półśredniej — 7-krotny mistrz ZSRR **Szczerbakow**; w średniej — **Nazarenko** CDKA, nokautując w II rundzie Manowa Moskwa; w półciężkiej — **Jegorow** Rezerwy Pracy, po zwycięstwie przez k. o. nad Stiepanowem. Stiepanow był w czasie walki kilkakrotnie na deskach; w ciężkiej — **Soczikas** Rep. Litewska, wygrywając z Pierowym — Rezerwy Pracy.

Przejeżdżająca przez Bydgoszcz grupa studentek-medyczek, udających się z Łodzi na wczasy do Łeby — przysłała Cynamonkowi kartkę z pozdrowieniami.

Pilnujcie serduszek!

Serce przebite grotem strzały,
Bogda, Janka i Tenia,
Cynamonkowi z drogi przysłały
na karcie, a w niej pozdrowienia.

Furdyga ze swym synkiem miłym
życzą panienkom, żeby
serduszek swoich nie pogubiły,
na wczasach i w drodze do Łeby!



Debisz wraca na zimę

ŁÓDŹ. Znany pięściarz Łodzi wagi półśredniej — Debisz (ŁKS), który przez dwa miesiące pauzował po kontuzji ręki, rozpoczął już treningi i przygotowuje się do turnieju jubileuszowego, jaki rozegrany zostanie we wrześniu w Łodzi, z okazji 30-lecia istnienia Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

W krzywym zwierciadle

Mieszkańcy Katowic lubują się zapewne w najrozmaitszych zagadkach i rebusach. Dowodem tego jest następujące fascynujące ogłoszenie, umieszczone na przystanku tramwajowym przy ul. Warszawskiej 5:

„Uwaga! Przystanek podwójny! Jeśli za stojącym tutaj pociągiem zatrzymał się drugi pociąg, wówczas drugi w tym samym miejscu nie zatrzymuje się.

Wsiadać i wysiadać należy w miejscu zatrzymania się drugiego pociągu".

Redakcje wszystkich pism w Polsce za rozwiązanie rebusów, zagadek itp. przeznaczają w nagrodę książki. W tym wypadku można odstąpić od zasady i przeznaczyć dla fenomena, który zrozumie to ogłoszenie — konia z rzędem. (e)

* * *

Przy ul. Zakopiańskiej w Rabce Zdroju stoi pusta, kilkunastopokojowa willa „Chorzowianka", należąca do Kasy Zapomogowej Prac. Fabryki Zw. Azotowych w Chorzowie. Do willi należą również budynek gospodarczy i duży ogród. Mimo, że „Chorzowianka" nadaje się świetnie na dom wczasowy lub kolonie letnie, budynkiem nikt się nie zainteresował od 1945 r., na skutek czego willa uległa poważnym zniszczeniom i co gorsza niszczeje nadal.

Ciekawi jesteśmy, dlaczego Rada Zakładowa wspomnianej fabryki nie zainteresowała się „Chorzowianką" i kiedy zamierza to uczynić? Chyba nie wtedy, kiedy willa stanie się kompletną ruderą, której remont będzie wymagał wielu milionów złotych! Jeżeli członkom Rady Zakładowej brak jest inicjatywy, gotówki i energii, należy przekazać „Chorzowiankę" władzom FWP, a dzisiejsza rudera zapełni się już wkrótce gwarem głosów wczasowiczów. (e).

OBWIESZCZENIA

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, **że w dniach od 1 do 10 sierpnia br. w godz. od 9 — tej do 13 — tej dodatkowo przyjmowane będą podania o przyjęcie na 1 rok studiów Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie na Wydziały: 1. Inżynierii Lądowej, 2. Architektury, 3. Chemiczny, 4. Mechaniczny, 5. Elektryczny.** Egzaminy wstępne odbędą się w czasie od 2 do 20 września br. Do podania o przyjęcie załączyć należy następujące dokumenty: 1. własnoręcznie napisany życiorys, 2. kartę ewidencyjną kandydata na I rok studiów, 3. świadectwo dojrzałości w oryginale, 4. dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej, 5. świadectwo moralności (o ile była przerwa w nauce, oraz dla absolwentów Liceum dla Dorosłych), 6. kwit z uiszczenia opłat manipulacyjnych, 7. kwit z uiszczenia opłat egzaminacyjnych, 8. 3 fotografie. Bliższych informacji udzielają sekretariaty dziekanatów. (4737

PROGRAM RADIOWY
SOBOTĘ, 29 LIPCA BR.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Streszczenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Kalejdoskop muzyczny. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Aud. dla świetlic dziec. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.00 Audycja S. P. 18.15 Muzyka ludowa. 18.35 Audycja rozrywkowa. 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert ork. tanecznej. 21.15 Audycja dla wsi. 21.30 Rezerwa. 22.00 Syn ludu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Hymn i koniec audycji.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24 29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-20146